

Przygotowując się do gry w I lidze Victoria Wałbrzych pokonała na turnieju w Nysie Wartę Zawiercie 3:1. Po meczu tym porozmawiałem chwilę z Krzysztofem Janczakiem, który w przeszłości był wielokrotnym reprezentantem Polski, a obecnie jest trenerem Victorii. - *Na każdej pozycji mam zawodnika, który w każdej chwili może wejść i dobrze zagrać. To jest naszą silną stroną*

– powiedział trener Victorii, Krzysztof Janczak, który w przeszłości był wielokrotnym reprezentantem Polski.



Jak Pan ocenia dzisiejsze spotkanie?

Krzysztof Janczak: - Po meczu staram się wylapywać zarówno pozytyw, jak i te problemy, które jeszcze ze sobą mamy. Myślę, że to spotkanie stało na niezłym poziomie. Cieszy zwycięstwo i jesteśmy zadowoleni, że praca, którą włożyliśmy w okresie przygotowawczym zaczyna skutkować. Oczywiście to tylko turniej, a liga to będzie zupełnie inna bajka. Ważne, że wygraliśmy, bo zwycięstwa budują, a wiadomo, że przegrane nie do końca. Cieszymy się więc, że zwyciężyliśmy.

Niedługo rusza I liga, do której awansowaliście. O co gracie w niej, czy o utrzymanie, czy macie wyższe cele?

- Gramy o to, żebyśmy się zakwalifikowali do play-offów, czyli przysłówiowej ósemki. Jak będziemy mieli ósemkę, to wtedy będziemy grali o czwórkę, a jak będziemy w czwórce, to prawdopodobnie nasza uwaga będzie skupiona na tym, żeby zdobyć najwyższe trofeum. Myślę, że takie mamy założenia i tego się będziemy trzymali.

Jeśli miałby Pan postraszyć konkurentów, to co jest waszą najmocniejszą bronią? Czy wskazałby Pan kogoś personalnie, czy może jakimś element, którym przewyższacie większość zespołów?

- W moim mniemaniu stanowimy bardzo fajny kolektyw. Są tu ludzie, którzy chcą pracować i rozumieją sens tej pracy ze mną. Dla mnie to jest bardzo istotne. Myślę, że przede wszystkim na każdej pozycji mam zawodnika, który w każdej chwili może wejść i dobrze zagrać. To jest naszą silną stroną.

To, że kiedyś Chełmiec Wałbrzych walczył o medale w jakiś sposób poprawia w Wałbrzychu atmosferę wokół siatkówki, czy raczej nie ma przełożenia na to?

- Tamte czasy, to były tamte czasy. My oczywiście pamiętamy o Chełmcu Wałbrzych, w którym

zresztą grałem. Były to piękne czasy i chcemy powrócić do nich. To jest nowa drużyna. Myślę, że klimat w Wałbrzychu zaczyna sprzyjać siatkówce. Jest wręcz bardzo fajny. Pan prezydent bardzo mocno chce widzieć dobrą siatkówkę w Wałbrzychu. Nasz główny sponsor, czyli Zakłady Koksownicze Victoria i pan prezes Warzecha bardzo sprzyja temu. Chce też widzieć dobrą siatkówkę. Rozwijamy się i myślę, że z roku na rok będziemy coraz mocniejsi.

Czy pamięta pan swoje mecze rozegrane na tej hali w Nysie?

- Grałem tu niejednokrotnie. Jest to ciężki teren. Myślę, że w moim przypadku częściej tu wygrywałem. Tego będę się trzymał i to kontynuował.

Wywiad ten opublikowałem na **przegladligowy.com**

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}